

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 110)**
z dnia 16 kwietnia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 110)

16 kwietnia 2026 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku prokuratora regionalnego w Warszawie z dnia 17 lutego 2026 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Antoniego Macierewicza.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Adamajtys** prokurator regionalna w Warszawie wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Natalia Kielak** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Tomasz Czech** i **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów członków Komisji. Witam przedstawicieli Prokuratury Regionalnej w Warszawie: panią Małgorzatę Adamajtys, prokurator regionalną w Warszawie – dzień dobry, panią Magdalenę Wiśniewską, prokuratora Prokuratury Regionalnej w Warszawie i naczelnika 5. Wydziału Organizacyjnego, oraz pana Mateusza Martyniuka, prokuratora Prokuratury Regionalnej w Warszawie – dzień dobry. Witam pana posła Antoniego Macierewicza.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie wniosku prokuratora regionalnego w Warszawie z 17 lutego 2026 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Antoniego Macierewicza.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę panią prokurator o przedstawienie wniosku.

Prokurator regionalna w Warszawie Małgorzata Adamajtys:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, wniosek, który skierowała Prokuratura Regionalna w Warszawie do Komisji, do Sejmu, rozpoczął się od 11 września 2025 r., kiedy na posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji pan poseł Antoni Macierewicz wygłosił, podam już skrótowo, następujące słowa: „Panie marszałku, Wysoka Izbo, to nie przypadek, nie było to doraźne działanie” – mówimy oczywiście o dniu po ujawnieniu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej statków bezzałogowych, nie naszych, tylko rosyjskich. „Wojnę możemy...”

Pan poseł Antoni Macierewicz 11 września 2025 r. z mównicy sejmowej w trakcie posiedzenia Sejmu X kadencji powiedział: „Panie marszałku, Wysoka Izbo, mam kluczowe pytanie związane z tym, czy jesteśmy w stanie wygrać tę wojnę, która w dniu wczorajszym się zaczęła. To nie przypadek, nie było to doraźne działanie, to był początek wojny. Otóż tę wojnę możemy wygrać, ale jeżeli szefostwo Służby Kontrwywiadu Wojskowego nadal będzie składało się z agentów rosyjskich, których pan Donald Tusk mianował w 2011 roku... Oni teraz znowu są szefami Służby Kontrwywiadu Wojskowego, czyli formacji, która ma największą wiedzę o armii i wie najwięcej o tym, co armia realizuje, a są to ludzie, którzy współpracowali z rosyjskimi służbami specjalnymi. Jak długo będzie pan ich tolerował?”

Wypowiedź pana posła Antoniego Macierewicza stanowiła kanwę do złożenia przez szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, pana generała brygady doktora Jarosława Stróżyka, zawiadomienia

o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Złożył to zawiadomienie w imieniu własnym i w imieniu swoich zastępców: pana pułkownika Artura Pluty i pana pułkownika Krzysztofa Duszy. Po przesłuchaniu wskazanych przeze mnie osób, którzy jednogłośnie, jednomyślnie stwierdzili i podali w swoich zeznaniach, że takie zachowanie godzi w ich dobre imię, naraża na utratę potrzebnego zaufania do wykonywania służby, zostało opracowane może nie postanowienie, ale został opracowany wniosek do szanownych państwa tutaj, w Komisji, o uzyskanie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła Antoniego Macierewicza.

Na zarzut, który prokuratura chciałaby panu posłowi postawić, składają się dwa przestępstwa: art. 226 Kodeksu karnego w związku z art. 231a Kodeksu karnego i art. 212 § 1 i 2 Kodeksu karnego. Wypowiedź pana posła można podzielić na dwie części. Pierwsza część dotyczy nazwania funkcjonariuszy publicznych, jakimi są szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego i jego zastępcy, zdrajcami czy też, jak to pan poseł wskazał jednoznacznie, agentami rosyjskimi z powodu zajmowanych przez nich stanowisk. Takie zachowanie, takie słowa znieważające oficerów są penali-zowane w Kodeksie karnym z art. 226 w związku z art. 231a Kodeksu karnego.

Nadto pan poseł pomógł wyżej wskazane kierownictwo Służby Kontrwywiadu Wojskowego, uznając, że współpracowali ze służbami rosyjskimi. Te dwa powiązania, te dwa sformułowania – agenci rosyjscy i współpraca z rosyjskimi agentami, przy tym, co stało się dzień wcześniej, mogło poniżyć kierownictwo Służby Kontrwywiadu Wojskowego, czyli funkcjonariuszy publicznych, w opinii publicznej i narażić na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania danego stanowiska.

Cały ten materiał to jest sprawa jedna z mniej skomplikowanych, jeśli chodzi o materiał dowodowy, bo tutaj nawet teraz można odsłuchać 40. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej X kadencji, odsłuchać wystąpienie pana posła Antoniego Macierewicza, bo nadal ono jest zamiesz-czone na stronie internetowej Sejmu, są zeznania trzech panów, którzy stanowią szefostwo Służby Kontrwywiadu Wojskowego, i tak naprawdę materiał jest kompletny. W moim przekonaniu jest kompletny.

Naczelnik 5. Wydziału Organizacyjnego Prokuratury Regionalnej w Warszawie prokurator Magdalena Wiśniewska:

Bardzo istotne jest tutaj również to, w jakim momencie i w jakich okolicznościach padły te słowa wypowiedziane przez pana posła Antoniego Macierewicza, a padły one dzień po tym, jak polską przestrzeń powietrzną naruszyły rosyjskie drony. Czyli to był dzień, kiedy cała Polska zaniepokojona tym, co się wydarzy, gdzie jesteśmy, w jakim momencie, czy polskie służby są przygotowane na to, żeby dbać o nasze bezpieczeństwo, żeby siły zbrojne to bezpieczeństwo nam zapewniły – w takim momencie właśnie pan poseł Antoni Macierewicz stwierdza, że właśnie rozpoczęła się wojna, którą mielibyśmy szansę wygrać, gdyby nie to, że w skład szefostwa Służby Kontrwywiadu Wojskowego wchodzi agenci rosyjscy współpracujący z rosyjskimi służbami specjalnymi. To na pewno nie uspo-koilo atmosfery, która wtedy panowała, wręcz przeciwnie – nasiliło tylko te obawy.

Takie słowa z ust posła na Sejm, byłego szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, byłego ministra obrony narodowej niewątpliwie podważają zaufanie nie tylko do szefostwa tej służby, ale także do całej Służby Kontrwywiadu Wojskowego, która jest odpowiedzialna za stan obron-ności naszego kraju, za ochronę przed zagrożeniami wewnętrznymi dla obronności państwa, bezpieczeństwa oraz zdolności bojowej sił zbrojnych i innych jednostek podległych i nadzoro-wanych przez ministra obrony narodowej. Publiczne szerzenie takich informacji niewątpliwie naraża również na utratę zaufania do innych służb, do których zadań należy strzeżenie obron-ności kraju, a oprócz tego również rząd, bo jak wynikało ze słów wypowiedzianych przez pana posła – rząd zna tę sytuację, wie, że ma ona miejsce, i ją akceptuje.

Proszę państwa, wypowiedzianie publicznie sformułowania o agenturalnej współpracy z rosyj-skimi służbami specjalnymi konkretnie przez szefostwo SKW to jest formułowanie zarzutu popełnienia bardzo poważnego przestępstwa przewidzianego w Kodeksie karnym, to jest prze-stępstwa z art. 130 Kodeksu karnego, czyli szpiegostwa na rzecz obcego wywiadu. Taki zarzut dla żołnierza, dla człowieka honoru jest szczególnie obraźliwym i deprymującym, co podważa również zaufanie wobec niego wśród podwładnych i naraża go na utratę zaufania ze strony społeczeństwa. Godzi także w jego dobre imię. Dobre imię, czyli dobro osobiste, które w tej sprawie zostało naruszone. Oczywiście w przypadku osób publicznych, osób, które pełnią najwyższe stanowiska w tym państwie, musimy mieć na uwadze, że one są szczególnie narażone na krytykę i tutaj te granice tolerancji muszą być szersze, te osoby muszą mieć też pewien dystans do tego,

ale pomimo tych szerokich granic krytycznego komentarza również tym osobom publicznym przysługuje prawo do ochrony ich dobrego imienia.

Oczywiście rozumiejąc prawa, jakimi rządzi się debata polityczna, szanując prawo do wolności słowa, która przecież jest gwarantowana konstytucją, należy jednak zauważyć, że prawo do swobodnej wypowiedzi kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie praw innych osób. Praw, które też gwarantuje im konstytucja. Wolność wyrażania poglądów, nawet w debacie politycznej, nie oznacza wolności pozwalającej na znieważanie, pomawianie, bezpodstawne oskarżanie, które godzą w dobre imię, wizerunek osoby, narażają ją na utratę zaufania.

Proszę państwa, jeszcze chciałam zwrócić uwagę na fakt, iż dozwolone są wypowiedzi, które polegają na wyrażaniu opinii w ramach wykonywania swoich uprawnień i obowiązków, czyli również wykonywania mandatu poselskiego, ale z wyjątkiem sytuacji, kiedy świadomie podaje się nieprawdziwe informacje, a formułując je działa w zamiarze godzenia w dobre imię lub podważania zaufania do osoby opiniowanej – i to jest uchwała Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2003 r.

Co wskazuje na to, że poseł Antoni Macierewicz zdawał sobie sprawę z tego, że podawane przez niego informacje nie polegają na prawdzie? Proszę państwa, w toku śledztwa ustalono, że nie toczyło się ani nie toczą się żadne postępowania przygotowawcze dotyczące popełnienia przez generała brygady doktora Jarosława Stróżyka, pułkownika Krzysztofa Duszę i pułkownika Artura Plutę czynu zabronionego z art. 130 Kodeksu karnego, czyli tego szpiegostwa na rzecz obcego wywiadu. Poseł Antoni Macierewicz również takiego postępowania nigdy nie zainicjował, a jeśli poseł posiadał wiedzę o współpracy szefostwa SKW z obcymi służbami specjalnymi, o ich udziale w tych służbach, to dlaczego nie złożył zawiadomienia o przestępstwie określonym w art. 130 Kodeksu karnego? Gdyby istotnie znajdował się w posiadaniu takich informacji, to proszę państwa, miałby prawny i moralny obowiązek zawiadomienia organów ścigania o podejrzeniu popełnienia takiego przestępstwa. Taki obowiązek wynika wprost z art. 240 § 1 Kodeksu karnego, który taki prawny obowiązek nakłada na każdego z nas.

Prokurator regionalna w Warszawie Małgorzata Adamajtys:

Jeszcze może króciutko dodam to, co już tutaj koleżanka wspomniała, że pan poseł Antoni Macierewicz od października 2006 r. do listopada 2007 r. pełnił funkcję szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, zaś od 16 listopada 2015 r. do 9 stycznia 2018 r. ministra obrony narodowej, a więc należy przyjąć z pełną świadomością, że pan poseł znał zakres uprawnień, obowiązków, ustawy regulujące zarówno funkcjonowanie i działalność Służby Kontrwywiadu Wojskowego, jak i swoje obowiązki, jakie spoczywały na ministrze obrony narodowej. W momencie, kiedy przez taki długi czas – w sumie trzech lat – sprawowania funkcji ministra obrony narodowej nie złożył zawiadomienia w kierunku art. 130, czyli tej zdrady, która jest największym, można powiedzieć, tak jak tutaj podkreślamy, policzkiem wymierzonym w wojskowych, którzy pełnią funkcje publiczne, w tej konkretnie sprawie szefów Służby Kontrwywiadu Wojskowego, to takie zawiadomienie... Gdyby faktycznie był materiał i dowody wskazujące na taką działalność tych funkcjonariuszy publicznych, to pan poseł Antoni Macierewicz miał bardzo dużo czasu, aby takie zawiadomienia w tym kierunku złożyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. To wszystko? Tak, dziękuję.

Pytam pana posła Antoniego Macierewicza: czy ustanowił obrońcę spośród posłów w trybie regulaminu?

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak. I owszem.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nadal nie działa.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

O, już działa. Przepraszam bardzo. I owszem, miałem zaszczyt poprosić pana ministra Kownackiego, by realizował obronę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

I rozumiem, że nie odmówił, tak? Dobrze, dziękuję bardzo.

W takim razie teraz jest czas do zabrania głosu przez panów. Czy ustaliliście, który z panów pierwszy?

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan minister Kownacki będzie pierwszy.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Kownacki.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Dzień dobry. Bardzo dziękuję.

Szanowna Komisjo, szanowni państwo prokuratorzy, powiem tak – jestem zszokowany tym, z czym mamy dziś do czynienia. Miałem przygotowane wystąpienie, ale muszę powiedzieć, że słowa, które padły, a do których nie wiem, czy też w pierwszej kolejności nie powinienem się odnieść, wypowiedziane przez panie prokurator, z całym szacunkiem, są gigantycznym nadużyciem i w wielu wypadkach były nieprawdą. I zastanawiam się, czy najpierw do nich się odnieść, czy najpierw powiedzieć to, co miałem do powiedzenia od samego początku, bo oczekiwałem od prokuratury, która przychodzi na posiedzenie Komisji, przygotowania merytorycznego, szanowne panie, ale tego przygotowania i szacunku do Wysokiej Komisji nie było od samego początku, kiedy państwo kierowaliście wnioski, bo nie mogliście nawet się zorganizować. Złożyliście wniosek nieprawidłowy, nawet nie potrafiliście go poprawić, wycofać, tylko za chwilę drugi składacie. To jest Sejm, szanowna prokuratura. Prokuratura jest profesjonalnym organem prawnym, nie po raz pierwszy składa wnioski, więc z szacunku dla parlamentu powinno być to zrobione w sposób precyzyjny, jednoznaczny, a tak niestety – mówię z bólem, bo kończyłem tę aplikację co panie – kompromituje niezwykle mi bliską instytucję.

Są tu też wątpliwości, moim zdaniem, natury konstytucyjnej dotyczące tego, czy można uchylić immunitet, czy nie, chociaż bardziej akademickie, ale pozwolę sobie odnieść się do tego, dlatego że panie mówiły o obronie nie tyle dobra prawnego w postaci godności osób, ile instytucji państwowych. Jeżeli by rzeczywiście tak było – a niestety do końca tak nie jest – to można byłoby się zastanawiać, czy w ogóle immunitet może być uchylony, ale to są sprawy, powiedziałbym, zupełnie akademickie, nie na to posiedzenie.

Natomiast ad meritum. Drodzy państwo, prosiłbym tutaj moich kolegów, moje koleżanki, przepraszam – moje koleżanki i moich kolegów z Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych, żeby zapomnieli o tym, że sprawa dotyczy Antoniego Macierewicza, który zapewne, jak patrzę na tę część sali, nie jest osobą szczególnie lubianą, ale żeby na przykład cofnęli się czasem, hipotetycznie, do roku 2021, kiedy pan poseł Urbaniak – przepraszam, że użyję pana nazwiska – w sposób bardzo krytyczny pewnie nie raz się wypowiadał, mówił o szefach służb specjalnych za czasów Prawa i Sprawiedliwości, w bolesny i niesprawiedliwy sposób, nawet powiedziałbym, dla tych szefów, a potem na przykład pan Materka, szef SKW, pisze do pana Ziobry i używany jest cały aparat państwa do sprawy, w której oczywiście pan Materka miałby prawo bronić swojego dobrego imienia, ale w trybie art. 212, w trybie Kodeksu cywilnego. Wówczas wszyscy państwo krzyczeli byście – i słusznie – że ten aparat państwa jest wykorzystywany de facto do prywatnego interesu, prywatnego, nie funkcjonariusza, prywatnego interesu osoby pokrzywdzonej, że są inne tryby i inne zasady. I gdybyśmy tu spotkali się z przedstawicielem, pełnomocnikiem pana porucznika Duszy, który domagałby się uchylenia immunitetu w sprawie cywilnej, a nawet w sprawie karnej z oskarżenia prywatnego, to miałbym sytuację znacznie trudniejszą, także w przekonaniu państwa.

Z niewiadomych mi względów – będę jeszcze o tym mówił – używany jest aparat państwa do tego, żeby ścigać posła opozycji. Autorytet prokuratury. Tak, drodzy państwo, być nie powinno. Szef SKW zachowuje się trochę jak mój pięcioletni syn, który jak pokłóci się z kuzynem, to biegnie, mówi: „Zaraz powiem mamie”. Szef SKW to jest poważny człowiek, szefostwo SKW, zresztą też o tym będę mówił, to są poważni ludzie, którzy mają poważne wynagrodzenia, dużo wyższe od wynagrodzeń także parlamentarzystów, i jeżeli uważają, że należy skorzystać z obrony prawnej, to mogą wynająć pełnomocnika i dochodzić swoich praw, drodzy państwo. Taka powinna być sytuacja w tym miejscu. Tylko wygodniej jest zrzucić tę odpowiedzialność na prokuraturę, niech ona się zajmuje, nie ponosić ryzyka, bo przecież ten proces na koniec będzie i tak przegrany, nie ponosić kosztów, niech się państwo tym zajmie – a co mi tam.

Droży państwo, prokuratura, tak jak powiedziałem już na wstępie, nie była do tego przygotowana i nie jest, a słowa, które padły w trakcie uzasadnienia, tylko mnie do tego przekonują. Być może po części też jest tak, że prokurator referent miał świadomość, że prowadzi sprawę, której w innych okolicznościach zapewne by nie prowadził, ale jeżeli ja czytam we wniosku, który jest jakimś résumé akt sprawy, a w zasadzie kopią akt sprawy... Bo pani prokurator wręcz potwierdziła, mówiąc że sprawa jest dowodowo oczywista i prosta – a nie jest dowodowo oczywista i prosta – moją wątpliwość, którą miałem na wstępie, jak głęboko został zgromadzony materiał dowodowy w tej sprawie.

Jeżeli państwo mówicie, że ten materiał – proszę mnie wyprowadzić z błędu, jeżeli jest inaczej – skoncentrował się na dwóch rzeczach: na nagraniu z Sejmu RP i na przesłuchaniu części szefostwa SKW, za chwilę o tym też będę mówił, to droga pani prokurator, pani dobrze wie, że wewnętrzne odczucie takiej czy innej osoby, że została znieważona, jeżeli mówimy o art. 226, nie ma dla tego przepisu żadnego znaczenia. Jego wewnętrzne odczucie nie ma znaczenia. To jest kwestia obiektywna. Ale jeżeli ten materiał dowodowy jest tak wąty, to chciałem zapytać, czy pani prokurator, czy państwo zapoznali się z ustawą o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, która jest w aktach sprawy, ze statutem Służby Kontrwywiadu Wojskowego nadanym przez ministra obrony narodowej, a dalej – z porozumieniem, które zostało zawarte przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego z Federalną Służbą Bezpieczeństwa, i czy jest w aktach sprawy to porozumienie, czy jest dokument w postaci pisma do pana premiera o wyrażenie zgody na zawarcie takiego porozumienia. Jak nie ma, to ja przekażę to szanownej pani prokurator. Przepraszam, że w takiej wersji, ale przekażę też kolejne dokumenty, żeby już drugi raz nie robić, bo być może go w aktach nie ma.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, niech pan wróci na miejsce, bo cały czas nagrywamy.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Przepraszam, ale ja byłem zaskoczony tym, że będę to omawiał.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

OK, ale nie, nie, chodzi tylko o to, żeby było nagranie, czyli żeby pan kontynuował wypowiedź już przy mikrofonie.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Oczywiście. Czy pani prokurator ma w aktach sprawy raport, który przedłożyłem, przed podjęciem decyzji kluczowej w tej sprawie, szczególnej i istotnej, bo to jest wystąpienie do Sejmu o uchylenie immunitetu w celu postawienia zarzutu? Dobrze pani wie, pani prokurator – jeżeli jest, to być może niepotrzebnie to mówię, ale to proszę to jednym słowem powiedzieć, że jest – że w postępowaniu przygotowawczym obowiązkiem prokuratury jest ustalenie prawdy, prawdy materialnej, nie odczucia tej czy innej osoby, tylko prawdy, czyli zgromadzenie możliwie szerokiego materiału dowodowego i na podstawie tegoż materiału ocena. Ocena, czy stawiamy danej osobie zarzut, osobie podejrzewanej, czy tego zarzutu nie stawiamy.

Więcej... Już niestety nie mam tego dokumentu, bo aż tak jestem zaskoczony, że nie mam tego dokumentu, ale pani prokurator mówi, że w sprawie tegoż porozumienia, w sprawie działalności niezgodnej z prawem (w ocenie nie tylko pana ministra Antoniego Macierewicza, mojej i wielu pewnie innych osób, ale która nie została być może do końca potwierdzona, ale każdy ma prawo do swoich ocen) nie było prowadzone postępowanie karne – otóż było, pani prokurator. I oczekiwałem od prokuratury, żeby przynajmniej w tym zakresie, budując swoją narrację, nie wprowadzała posłów w błąd. Oczekiwałem, że prokurator, który uzasadnia wniosek, nie wkłada w usta Antoniego Macierewicza słów, których nie powiedział, o zdrajcach. Pani to powiedziała na posiedzeniu tej Komisji. Takie słowa nie padły. Zresztą o zdrajcach będę mówił, będzie pani miała troszkę pracy, przepraszam, ale skorzystam z okazji. Nie mówił takich słów. Tak jak nie mówił słów, które pan porucznik Dusza zawarł w przesłuchaniu. Państwo się do tego nie odnosicie, a przepisujecie jako uzasadnienie tego wniosku zeznania pana Duszy o tym, że są agentami rosyjskich służb specjalnych. Ja wiem, dlaczego pan Dusza to mówi, bo rzeczywiście słowo „agentami” a „agentami rosyjskich służb specjalnych” to dwie różne kwestie. Odsyłam do słownika języka polskiego i słownika wyrazów bliskoznacznych. Czasami tu, na Komisji, się tym

posługujemy. To tyle odnośnie do samego materiału dowodowego, o którym byłem przekonany, że jest w aktach, bo na jego podstawie można dokonywać dalszych ocen.

W ogóle żeby postawić zarzut komukolwiek, to ten czyn musi być dostatecznie dookreślony: kto, gdzie, kiedy – to państwo macie – i kogo. Dlaczego państwo wskazali i przesłuchiwali tylko te trzy osoby? Czy państwo znacie statut Służby Kontrwywiadu Wojskowego, gdzie w tej szeroko rozumianej bazie kierowniczej jest kilkadziesiąt osób? Żeby znieważyć, trzeba konkretną osobę znieważyć, bo tu byłyby inne przepisy. Są przepisy, które mają instytucje, a państwo wybieracie te osoby, które swoją drogą mają osobistą niechęć do Antoniego Macierewicza, i bezkrytycznie przyjmujecie za pewnik to, co mówią.

Gdybyście, rozkładając słowa pana Antoniego Macierewicza, mieli ten materiał dowodowy, to wiedzielibyście, że sprawa jeżeli już ma być, to dlaczego miałyby dotyczyć tylko tych trzech osób. Jeżeli pan minister Antoni Macierewicz mówi o współpracy z rosyjskimi służbami specjalnymi, to właśnie to porozumienie, na którego zgodę dokument pani przedłożyłem, było zawarte i to jest współpraca, czy się komuś podoba, czy nie – to jest kilkadziesiąt, jak nie kilkaset spotkań polskiej Służby Kontrwywiadu Wojskowego z FSB. W mojej ocenie, a pracowałem też w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, mam na ten temat wiedzę, uważam to za dalece szkodliwe bez względu na atmosferę polityczną, która wówczas panowała. Ta współpraca była, pani prokurator. Pani powinna się do tego odnieść we wniosku o uchylenie immunitetu, bo to jest fakt.

Podobnie jak kwestia agenta, bo w słowniku języka polskiego... Mówimy o Prawie karnym, bo gdybyśmy byli na drodze postępowania cywilnego – bardzo proszę, niech strony się biją. Nawet jeszcze na art. 212 bym się zgodził, gdyby to był prywatny akt oskarżenia, to bym się zgodził. Ktoś się czuje dotknięty, uważa, dowodzi. Ale kiedy używana jest instytucja państwa, wtedy sprawy powinny być wyjaśnione *in dubio pro reo*. Agent to przedstawiciel. Nasz człowiek w Warszawie – mówi państwu to coś? Nikt nie mówi o szpiegu w obcych służbach. Tak, jeżeli już używamy tych przepisów, powinna stosować swoją wykładnię prokuratura i oceniać stan faktyczny.

Co innego, jak przychodzi klient do adwokata – wykonywałem też ten zawód przez wiele lat – i mówi, że chce skierować pozew o ochronę dóbr osobistych. Przepraszam, będą mnie koledzy z adwokatury ścigali, ale bardzo często mówi się: „klient chce, klient ma”. Prokuratura tak postępować nie powinna. Zresztą moim kolegom z adwokatury mówię, że tak nie postępowałem, jakby chcieli mnie teraz za to ścigać.

Pani prokurator, stawia pani zarzuty z art. 212, ale także z art. 226 i 231. I tu jest cały problem. Dlaczego pani nie postawiła tylko z art. 212? Bo to byłby prywatny akt oskarżenia. W takich zazwyczaj prokuratura nie występuje, nie bierze udziału. To są typowe pyskówki, w których osoby, które czują się urażone, między sobą toczą spór. Byłby tu niebywały rwetes, gdybyście tylko ten zarzut postawili, więc dopisuje się art. 226, który nie wiem, czy państwo znacie, pewnie większość z was nie zna, ale brzmi w sposób następujący: kto znieważa funkcjonariusza publicznego itd. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych... To wybrane szefostwo, zawężone przez prokuraturę do tych trzech osób – a ja uważam, że jeżeli już, to trzeba było przesłuchać wszystkich – nie było w trakcie wykonywania swoich obowiązków służbowych. Nie było. Nawet na sali ich nie było, bo wtedy jeszcze można byłoby to w jakiś sposób próbować dokleić.

Tu mamy jasne orzecznictwo, jasne stanowisko przedstawiane w kodeksach, że podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych – to wymóg jednoczesnego pełnienia tychże. Jednocześnie te dwie przesłanki muszą zostać spełnione. Można przywołać szereg komentarzy, ale także orzecznictwo. Wyrok Sądu Najwyższego 143/23 – nie tylko podczas, ale i w związku z wykonywaniem czynności służbowych. Podobnie orzeczenie Sądu Najwyższego z sierpnia 2020 r.: żeby mówić o tym zarzucie, można tylko podczas... w których funkcjonariusz publiczny pełni obowiązki służbowe, a więc kiedy funkcjonariusz publiczny podejmuje określoną działalność.

Ten przepis dotyczy sytuacji – proszę się nie uśmiechać – kiedy na przykład policjant stojący tu, przed Sejmem, w trakcie jakiejś demonstracji jest znieważany przez demonstrantów, kiedy policjant zatrzymuje obywatela, który przekroczył prędkość, a obywatel zamiast przedstawić prawo jazdy mówi: „ty siaki i owaki”. Wtedy mamy do czynienia ze znieważeniem i to wydaje się, że prokuratura powinna wiedzieć, posłowie mogą tego nie wiedzieć. Wtedy stosuje się art. 226 Kodeksu karnego.

Państwo będziecie chcieli, i to jest najciekawsze w tym wszystkim, żeby w ogóle wyjść z tego, zastosować doklejenie art. 231a Kodeksu karnego, bo w innym wypadku w ogóle to by się nie trzymało kupy. Tutaj to nawet by chyba opinie prawne czy legislatorzy powiedzieli, że to w ogóle

nie tego dotyczy, to w ogóle nie spełnia znamion czynu zabronionego, ponieważ rzeczywiście art. 231 – nie będę go cytował, jeżeli państwo chcecie, mamy tablety – rozszerza także odpowiedzialność dla funkcjonariuszy poza wykonywanie obowiązków służbowych, ale nie dotyczy znieważenia, drodzy państwo. Nie dotyczy znieważenia.

Proszę bardzo, to jest uzasadnienie z czasów Platformy Obywatelskiej. W roku 2010 ten przepis był dodawany. Chodziło o to... To ustawodawca pisze. Dlaczego? Dlatego że bardzo często na przykład policjantowi po godzinach pracy, pewnie też posłowi, funkcjonariuszowi publicznemu, grozi szczególne niebezpieczeństwo. Ale w odniesieniu do niebezpieczeństwa agresji, to chodzi o agresję fizyczną. Chodzi o to, żeby nie było tak, że ktoś idzie do domu już po pracy i na ulicy jego sąsiad mu strzeli plombę, żeby wiedział, że uderza wtedy funkcjonariusza – i taka była w ogóle geneza tego przepisu. I taki jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego P 3/06, warto poczytać wyrok. I takie jest stanowisko profesora Zolla. To niebywały autorytet – i dla państwa przecież, jestem przekonany, zresztą dla mnie też jako dla prawnika – w zakresie Prawa karnego, który mówi wprost, że nie można rozszerzać zakresu ochrony wynikającego z art. 231, to są słowa pana profesora Zolla, do art. 226 Kodeksu karnego. Nie można rozszerzać, bo nie taka była intencja ustawodawcy, nie takie jest brzmienie przepisu.

Pani prokurator, pewnie znakomicie czytana, powie: „ale jest inne stanowisko części doktryny, ale są różne orzeczenia sądów w tym zakresie”. To już kończąc, bo nie chcę przedłużać, będę chciał pójść tym kierunkiem, pani prokurator: jeżeli pani rzeczywiście chce tak stosować te przepisy, to jeżeli zostaniemy przy art. 212 i przyjdzie tutaj pełnomocnik tychże panów, to oni będą mieli problem, a nie prokuratora. Jeżeli pani chce stosować rzeczywiście te przepisy, to teraz wykazuję absurdalność takiego działania, ale też korzystam z okazji, że mam prokuratorów przy sobie – nie będę musiał iść bezpośrednio do prokuratury – i kieruję zawiadomienia. Po pierwsze, na pana Donalda Tuska w dwóch sprawach. W pierwszej sprawie, kiedy z mównicy sejmowej jakiś czas temu, kierując te słowa do funkcjonariuszy publicznych, posłów na Sejm Rzeczypospolitej, posłów Zjednoczonej Prawicy, powiedział: „płatni zdrajcy, pacholki Rosji”. Mnie te słowa niebywale obraziły. Jakbym chciał, to poszedłbym na drogę postępowania cywilnego, wytoczył panu premierowi Tuskowi proces i się z nim ścierał. Powiem szczerze, że do czasu czytania tych dokumentów nie przyszło mi to do głowy: przecież prokuratura powinna wszcząć z urzędu śledztwo w tej sprawie. Funkcjonariusz publiczny Donald Tusk znieważał innych funkcjonariuszy publicznych. Art. 223 i 231 – natychmiast powinniście państwo ścigać.

Kolejne zawiadomienie, które kieruję, kieruję w sprawie pana Radosława Sikorskiego, który kilkanaście dni temu zwrócił się do pana Antoniego Macierewicza słowami: „Antek, świrze”. Tu będzie łatwiej, nie będzie trzeba uchylać immunitetu, możecie państwo już jutro – bo film można dzisiaj odsłuchać – postawić panu Radosławowi Sikorskiemu zarzut. Do tej pory żyłem w przekonaniu jako niedouczony adwokat, niedoszły prokurator, że jak pan minister Antoni Macierewicz chce toczyć spór z Radosławem Sikorskim, to wejdzie na drogę postępowania cywilnego lub prywatnego aktu oskarżenia. Okazuje się, że nie. Okazuje się, że prokuratura powinna ścigać tę sprawę z urzędu, ale ponieważ nie zostało zapewne zainicjowane postępowanie w tej sprawie, ja składam doniesienie, za chwilę pani prokurator dam.

Kolejne doniesienie na Donalda Tuska, który o mnie powiedział, że jestem pajacem. W tej sprawie Komisja Etyki Poselskiej ukarała Donalda Tuska, więc sprawa też oczywista. Nawet Komisja Etyki Poselskiej, w której Prawo i Sprawiedliwość nie ma większości, uznała, że pan poseł Tusk przekroczył...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, pan trochę swoimi prywatnymi sprawami zajmuje czas Komisji.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

To nie są prywatne. Mówię o tym, że jestem funkcjonariuszem publicznym.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Świetnie.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Byłem więc w trakcie wykonywania swoich czynności, bo byłem na sali poselskiej.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

OK. Dobrze. Zrozumiałem pana argumenty.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Ale idąc dalej, mówię też to do wszystkich państwa, będziecie mogli...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To może jednak do meritum sprawy.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Ale naprawdę już kończę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A sprawy prywatne załatwimy po posiedzeniu.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Ale to jest meritum sprawy, bo pokazuję, że ten wniosek nie może tak brzmieć, że używany jest aparat państwa, niezwykle poważny aparat, i autorytet państwa do prywatnego sporu. O to w tej sprawie chodzi, nie o immunitet Antoniego Macierewicza. Ale to jest sprawa, która dotyczy was wszystkich. Pewnie większość z państwa ma Facebooka, TikToka itd. Ja mam. Ile tam jest znieważeń? Ile tam jest znieważeń na nas z różnych stron? To boli, czasem staram się tego nie czytać. To są znieważenia nas, funkcjonariuszy publicznych. Do tej pory żyłem w przekonaniu, że jeżeli rzeczywiście ktoś mi na Facebooku zaszedł za skórę, to jak będę rzeczywiście chciał, bo to jest radny przeciwnej opcji, to ja sobie z nim pójdę do sądu. Nie, pani prokurator. Mam tu drobny wyciąg, postaram się więcej takich postępowań karnych zainicjować. Wszyscy państwo macie prawo oczekiwać od prokuratury, żeby w każdej z tych spraw prokuratura ściagała, skoro ściga w sprawie urażonej dumy szefostwa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, niepełnego szefostwa. Przecież to jest absurd, to jest otwieranie puszkii Pandory. Dziesiątki tysięcy spraw, które musiałaby prowadzić prokuratura, skierowanych do funkcjonariuszy publicznych, ale skoro państwo tego chcecie, skoro taką wykładnię przepisów przyjmujecie, to wszyscy wobec prawa jesteśmy równi.

I kończąc, już naprawdę ostatnie zdanie, apeluję do prokuratury w pierwszej kolejności, że jest czas, żeby się wycofać z tego wniosku – naprawdę wycofać się, bo to nie służy nikomu, a po pierwsze, nie służy prokuraturze – i powiedzieć panu Duszy, panu Stróżykowi, że jeżeli czują się urażeni, to mają właściwą drogę prawną, bo tak do tej pory, kiedy się kierowało zawiadomieniem, odpowiadała prokuratura osobom, które czuły się w takich sprawach pokrzywdzone. Wskazywała, jaka jest właściwa droga prawna.

A was, drodzy państwo, proszę, żebyście wzięli to pod uwagę i obronili tę prokuraturę, która być może z jakichś powodów mniej mi znanych podnosi takie czynności, przed tym absurdem, z którym mamy do czynienia. Być może przyjdzie tu pan Stróżyk ze swoim pełnomocnikiem i wtedy będzie, tak jak powiedziałem na wstępie, pewnie troszkę trudniej bronić się przed uchyleniem immunitetu. W sądzie akurat sobie poradzimy, bo ta sprawa, wiemy dobrze, że w sądzie zakończy się negatywnie dla tych, którzy sobie składali taki prywatny akt oskarżenia, ale proszę o to, żeby w tej sprawie spojrzeć na to obiektywnie, czy prokuratura powinna być traktowana jako cyngiel tego czy innego funkcjonariusza publicznego, czy prokuratura dzisiaj w Polsce ma zupełnie inne zadania i powinna zajmować się zupełnie innymi kwestiami. Dziękuję bardzo i przedkładałam te zawiadomienia.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Czy pan poseł Macierewicz chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Chcę bardzo podziękować panu ministrowi Kownackiemu za tę niesłuchanie poważną analizę prawną, ale chcę też zwrócić uwagę na kilka innych kwestii, które powinny być brane pod uwagę. Powiem szczerze, że jestem trochę zaskoczony działaniem pani prokurator, ale także stanowiskiem, które tutaj jest przygotowywane, w sprawie pozbawienia mnie praw posła Sejmu Rzeczypospolitej. Dlatego że istotą mojej wypowiedzi z punktu widzenia problemu, który tutaj jest stawiany, jest to, że nie ma żadnego nazwiska. Żadnego nazwiska nie przywołuję i nie przywołuję żadnego nazwiska, dlatego że problem jest zupełnie inny niż ten, który interpretuje prokuratura. To robi duże wrażenie, powiem szczerze. To robi takie wrażenie, jakby prokuratura czy ktoś, kto prokuraturę w tej sprawie zaangażował, chciał atakować tych trzech ludzi szczególnie.

To jest interesujące. To oni są przedstawiani przez państwa w taki właśnie sposób. Ja tego nie zrobiłem i to jest interesujące.

Interesujące jest także czy też ważne niesłuchanie jest także, żeby państwo mieli...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

To ważne jest, żeby pan zdefiniował, kto to jest „przez państwa”.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Ważne jest bardzo, szanowny panie...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bo pan już zamiast się bronić, to trochę pan zaczyna zbliżać się do granicy.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeżeli pan może mi nie przeszkadzać, to będę wdzięczny, ale oczywiście pan może nawet sprawić, że mam stąd wyjść. Rozumiem, ale pana zachowanie...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

O, cieszę się, że zna pan regulamin.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

...jest nieodpowiedzialne i takie, które w Sejmie nie może być realizowane. Proszę mi nie przeszkadzać. Chcę...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Jeśli pan pozwoli, chciałem tylko pana poprosić, grzecznie poprosić, że jak pan stawia zarzuty, to proszę nie stawiać zarzutów „państwa”, tylko konkretnie, o jaką grupę panu chodzi. Bardzo proszę, bo tu mamy postępowanie immunitetowe. Bardzo proszę.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo jasno powiedziałem i to jest bardzo jasno tutaj sformułowane, chodzi o te osoby, które...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Niejasne sformułowanie, naprawdę.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

...decydowały i decydują o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego. To jest oczywiste. Co więcej, chcę, żebyście państwo sobie zdawali sprawę, że zarówno szefostwo Służby Kontrwywiadu Wojskowego w roku 2016, które dokonało analizy działań tych, którzy współpracowali ze stroną rosyjską, przywołało kilkanaście nazwisk... I słusznie, ponieważ o działaniach decydujących o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego nie rozstrzygają trzy osoby. To jest po prostu nieprawdziwa formuła. Raz jeszcze chcę powiedzieć, że robi to takie wrażenie, że ktoś chce tych ludzi szczególnie oskarżyć.

Chcę też uświadomić wszystkim państwu sprawę najważniejszą w całej tej kwestii, którą mam wrażenie, że chcecie wyeliminować. Szanowni państwo, ludzie decydujący o działaniu Służby Kontrwywiadu Wojskowego po 2010 r., a do roku 2014, podjęli decyzję takiego współdziałania ze stroną rosyjską, które w istocie sprawiło, że Służba Kontrwywiadu Wojskowego ma decydować o obronie służb rosyjskich, służb specjalnych rosyjskich.

Jeżeli państwo pozwolicie, przywołam państwu, żebyście wiedzieli, bo może państwo tego nie czytaliście i niewykluczone, że państwo nie macie świadomości, jak wyglądało porozumienie, które zostało najpierw zawarte w 2011 r., a ostatecznie ujęte w roku 2013. Art. 2 pkt b – strony udzielają sobie wzajemnie pomocy w następujących głównych kierunkach: przeciwdziałaniu działalności wywiadowczo-wywrotowej służb specjalnych krajów trzecich skierowanej przeciwko Federacji Rosyjskiej. Mielśmy obowiązek, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, podpisana przez ludzi decydujących o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, podejmowała decyzję działania na obronę służb rosyjskich. Tak właśnie wyglądało to porozumienie. Chcę, żebyście państwo sobie z tego zdawali sprawę, choć rozumiem, że państwo udajecie, że tego nie było, że państwu się wydaje, że ten problem zdrady wówczas nie występował.

Otóż występował i co więcej, wbrew temu, co któraś z pań prokurator sformułowała, chcę od razu powiedzieć, że po roku 2010 złożyłem wnioski przeciwko tym niektórym osobom ze Służby Kontrwywiadu Wojskowego i ze służb państwowych, które były odpowiedzialne za przyjęcie tego

właśnie sposobu działania. Chcę, żebyście państwo mieli także świadomość, że wbrew temu, co powiedział pan przewodniczący, charakteryzując moje działanie, byłem wówczas nie tylko szefem Służby Kontrwywiadu Wojskowego, ale przede wszystkim byłem założycielem Służby Kontrwywiadu Wojskowego po zlikwidowaniu przeze mnie Wojskowych Służb Informacyjnych, czyli tych, które były formacją zdrady narodowej, i stworzyłem taką strukturę, która...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

I który to raport przetłumaczył pan na rosyjski, żeby nie mieli kłopotu na Kremlu.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan się myli. Ja nie przetłumaczyłem na rosyjski.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tylko pan zlecił, dobrze.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Tylko, po pierwsze, zleciłem na tłumaczenie na angielski, także na rosyjski – po to, żeby społeczność rosyjska miała pełną świadomość, że będziemy z tym walczyli. To jest oczywiste. Pan sobie z tego, zdaje się, nie zdaje sprawy.

Ale istotą problemu, powtarzam jeszcze raz, jest układ, jaki został zawarty na rzecz współpracy z Rosją. Co więcej, trzeba się zastanowić, jak to się ma do obecnej sytuacji. Jak to się ma do tej sytuacji, w której zarówno premier, pan Donald Tusk, jak i niektórzy współpracownicy decydujący o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego bronią Putina i jego zbrodni związanej z zamordowaniem pana prezydenta Kaczyńskiego i z zamordowaniem całej polskiej elity.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Niech się pan nie pogrąża, tylko niech pan zacznie siebie bronić, bo mówimy o pańskim immunitecie.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Otóż ta sprawa jest fundamentalna. To działanie, które po dzień dzisiejszy ci właśnie ludzie, którzy wtedy zaczęli współpracować z Rosją, dzisiaj bronią Putina w sprawie jego zbrodni... Zbrodni, najstraszliwszego wydarzenia, jakie dotknęło Polskę po roku 1945. I ci ludzie bronią Putina przez cały czas. Ci sami, którzy wtedy podjęli decyzję o współpracy ze stroną rosyjską. Co robią dzisiaj? Dlaczego tak działają dzisiaj? To jest pytanie, na które trzeba odpowiedzieć. Państwo możecie nie chcieć odpowiedzieć, ale naród polski musi odpowiedzieć w tej sprawie.

Chciałem na koniec stwierdzić, że ten zarzut, który państwo stawiacie, ma charakter nieodpowiedzialny, ma charakter działania politycznego, nie dlatego, że jest jakikolwiek prawny punkt odniesienia, tylko dlatego, że za wszelką cenę chcecie likwidować formację niepodległościową. Tak się złożyło, że ze stroną rosyjską walczę od 60 lat systematycznie i systematycznie byłem w związku z tym stawiany do więzienia. W związku z tym nie dziwię się, że formacja, która dzisiaj broni Putina, chce także przedstawiciela formacji niepodległościowej za wszelką cenę atakować. To jest nieodpowiedzialne. To jest działanie antypolskie, które nie powinno mieć znaczenia, nie powinno mieć działania... Liczę na to, że niektórzy przynajmniej z was zdadzą sobie sprawę ze swojej nieodpowiedzialności. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Panie pośle Kownacki, coś mi się wydaje, że ostatnie zawiadomienie, w sprawie pana ministra Sikorskiego, po tej wypowiedzi trochę jest bezpodstawne.

Bardzo proszę, pan poseł Głogowski.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, po bardzo grząskim gruncie pan stąpa. Żeby nie musiał kolejnych zawiadomień kierować.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę. Wiem, że oczekujecie strachu. Nie w moim przypadku.

Posel Tomasz Głogowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Tylko i wyłącznie sprawiedliwości.

Głos z sali:

Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Tomasz Głogowski (KO):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, może zacznę od odniesienia się do wypowiedzi pana posła Kownackiego, który wyrażał oburzenie, że jak powiedział, aparat państwa pracuje na rzecz potencjalnego oskarżyciela prywatnego, że ściga posła opozycji w prywatnym sporze. To nie jest spór prywatny i bardzo się cieszę, że prokuratura staje w obronie szefów ważnej służby, bardzo ważnej służby. Możecie próbować udawać, że słowa, że szefostwo Służby Kontrwywiadu Wojskowego składa się z agentów rosyjskich, że słowo „agentów” ma wiele znaczeń, że tu nie chodzi o szpiegów, że chodzi o jakichś agentów ubezpieczeniowych czy agentów nieruchomości. To będą pewnie pan poseł Macierewicz i jego reprezentanci tłumaczyli przed sądem, jakich miał na myśli agentów.

Tak jak powiedziałem, kierownictwo najwyższej służby, jednej z najważniejszych służb specjalnych, które zwłaszcza w takich czasach, w jakich żyjemy, musi budzić zaufanie obywateli, nie może być bezkarnie nazywane agentami rosyjskimi – i dobrze, że prokuratura z takim wnioskiem o odpowiedzialność karną wystąpiła. Wydaje mi się, że sąd powinien oczywiście to rozpatrzyć. Wbrew temu, co pan uważa, wydaje mi się, że ta sprawa dowodowo jednak jest dość prosta w moim odczuciu.

Tylko jeszcze w kilku słowach odniosę się do tych zarzutów dotyczących porozumienia zawartego w 2013 r. przez SKW z FSB, bo tutaj warto, żeby padło, czego dotyczyło to porozumienie. To porozumienie dotyczyło ewakuacji polskich żołnierzy i sprzętu wojskowego z Afganistanu, utworzenia drogi alternatywnej dla amerykańskiej południowej drogi ewakuacji.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Żart.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Co ma być żartem? Że pan Głogowski umie czytać, a pan nie?

Posel Tomasz Głogowski (KO):

Pan poseł też umie czytać, ale...

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, nie, odwrotnie. Nie, że umie czytać, tylko że umie kłamać.

Posel Tomasz Głogowski (KO):

Jak być może nie wszyscy wiedzą, między afgańskim miastem Mazar-i Sharif a Sławkowem jest przeprowadzony szeroki tor i jeśli chodzi o ewakuację żołnierzy oraz sprzętu wojskowego, jako droga alternatywna była przewidziana właśnie ta droga kolejowa. Oczywiście można uznać, że ewakuowanie 2500 polskich żołnierzy można przeprowadzać na wariata i nie brać pod uwagę, jak wygląda mapa. Myślę, że i pan poseł Kownacki, i pan poseł Kowalski, i poseł Macierewicz wiedzą, że między Afganistanem a Polską jest Rosja. Prawda? Można szukać także innych dróg, ale jedna z dróg ewakuacji przez Rosję może prowadzić i trudno zakładać ewakuację żołnierzy bez uzgodnienia tego ze służbami państwa, przez które ta ewakuacja ewentualnie mogłaby mieć miejsce. Tak mi się wydaje.

Poza tym jestem przekonany, że po roku 2013 były lata 2015–2023 i gdyby rzeczywiście w tym porozumieniu były rzeczy zasługujące na potępienie, które można by określić jako zdrada, jako współpraca szkodliwa dla państwa, to znaleźlibyście czas, środki i możliwości, żeby to rozliczyć przez osiem lat waszych rządów, co, jak mi się wydaje, nie miało miejsca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Smoliński.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kownacki zwrócił już uwagę na to, że rzeczywiście prokuratura występuje w ochronie organu instytucji państwowej, jaką jest służba kontrwywiadu. Tym bardziej trzeba przypomnieć, że pan poseł minister Macierewicz w swojej wypowiedzi mówił o agentach i współpracy osób mianowanych w 2011 r. W 2011 r. pan generał Stróżyk i pan pułkownik Pluto nie byli w kierownictwie SKW – Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Oni składają zawiadomienie, że ich ta wypowiedź dotyczy. Jak mogła ich dotyczyć, skoro oni w 2011 r. nie byli w kierownictwie, w żadnym kierownictwie, tylko pan pułkownik Dusza był wówczas w kierownictwie? To się głównie opiera na zawiadomieniu generała Stróżyka i potem przesłuchiwanie dwóch aktualnych członków czy wówczas aktualnych członków SKW. Stąd więc niestety są tutaj słuszne zarzuty, przede wszystkim pełnomocnika pana Macierewicza, że to się nie klei. Już nie mówię o tym składanym podwójnym wniosku itd., że nie bardzo wiedzieliście, jak to uzasadnić, jaka podstawa prawna. Musieliście na uwagi Kancelarii Sejmu to zmieniać. W końcu złożyliście nowy wniosek.

Wypowiedzi pana Macierewicza na trybunie sejmowej mają dwa wątki. Z jednej strony nawet gdybyście przyjęli to, że ten agent to jest ten szpieg, a to wcale tak nie musi być, to druga część dotyczy współpracy z rosyjskimi służbami. Co do tego, że ta współpraca była – to nawet z tego wniosku wynika. Było w 2011 r. podpisane porozumienie. Nie tylko kierownictwo, ale służby polskie i rosyjskie współpracowały. Czy ta współpraca dotyczyła Afganistanu, czy czego innego, nie ma znaczenia, panie przewodniczący Głogowski. Nie ma znaczenia. Ta współpraca była. Należy więc też odróżnić to tutaj i nie robić zarzutu z tej drugiej części wypowiedzi, że mówimy o współpracy, bo współpraca była.

Możemy teraz dyskutować, czy słowa „agentów rosyjskich” rzeczywiście naruszały powagę całej instytucji. Moim zdaniem też nie. To absolutnie nadaje się tylko i wyłącznie na postępowanie cywilne tych osób, które poczuły się dotknięte tymi wypowiedziami. Jeżeli tak będziemy postępowali, to rzeczywiście za chwilę państwo polskie będzie musiało ciągle zajmować się właśnie naruszaniem naszych dóbr czy urzędników, osób objętych immunitetami, a przecież nie o to chodzi. Tak więc tu też prośba do koleżanek i do kolegów z Komisji, bo idziemy za daleko. Widzę, że już decyzję podjęliście, bo już pan przewodniczący Głogowski powiedział, że będzie pan się tłumaczył w sądzie. Jeszcze daleko do tego, żeby się tłumaczyć, na razie mamy postępowanie przed Komisją. Do sądu jeszcze daleko, więc też mówmy o tym, że ewentualnie po uchyleniu będzie postępowanie itd., że dojdzie do postępowania sądowego.

Nie wydawajcie wyroku za wcześnie, ale wy już ten wyrok niestety wydaliście, a moim zdaniem znowu przekraczamy pewną granicę, jak w tych zmianach regulaminowych ograniczamy uprawnienia, które potem mogą być wykorzystywane przez kolejne kadencje czy kolejne kierownictwa Komisji czy Sejmu. Tak więc tutaj też mam apel, żebyśmy jednak uznali, że nie ma podstaw do tego, żeby prowadzić postępowanie karne przez państwo polskie wobec wypowiedzi posła z trybuny sejmowej, która nawet w tych dwóch czynnikach, a w jednym absolutnie, nie może być podstawą zarzutu, ponieważ współpraca była, a w drugim kwestia jest ocenna, czy rzeczywiście mówienie o agentach, ale też nie w stosunku do tych, którzy są podstawą, czyli trzech panów, z których jeden tylko był wtedy w kierownictwie. Tak uważam i składam negatywną opinię – o odrzuceniu tego wniosku prokuratury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Nie w tej kolejności. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Stachowicz.

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, wszystko to, co usłyszeliśmy dzisiaj z ust pana posła Macierewicza, pokazuje nam jednoznacznie, że obok agentury rosyjskiej, ale także obok zamachu smoleńskiego, o którym pan tak często mówi, to chyba pana ulubiony temat zainteresowań. Moglibyśmy, szanowni państwo, przejść nad tym do porządku dziennego, gdyby sprawa nie była tak poważna. Znieważenie funkcjonariuszy publicznych, szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, jego zastępców poprzez nazwanie ich rosyjskimi agentami wykracza nawet poza wyjątkowo szeroki margines tolerancji dla dziwactw, do których nas pan chce przez te lata przyzwyczaić.

Ta sprawa dotyczy zarzutów prokuratorskich i traktujmy to poważnie, a uchylenie immunitetu i sprawa w sądzie jednoznacznie nam pokaże, kto jest tutaj winny, i będzie możliwość także dla funkcjonariuszy publicznych obrony ich imienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Cóż, żeby wszystko było jasne, a żyjemy w czasach takich, że sprawdzanie informacji nie powinno nikomu zabierać zbyt dużo czasu. Strona internetowa Sejmu, stenogram z 11 września 2025 r., cytuję dosłownie: „Otóż tę wojnę możemy wygrać, ale jeżeli szefostwo Służby Kontrwywiadu Wojskowego nadal będzie się składało z agentów rosyjskich, których pan Donald Tusk mianował w 2011 r. i oni teraz znowu są szefami Służby Kontrwywiadu Wojskowego”. „Teraz są” – koniec, kropka. Dziękuję bardzo za uwagę.

Czy ktoś...

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Już byli.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Trzeba mieć dużo złej woli. O obecnych.

Bardzo proszę, czy ktoś z państwa?

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Tylko króciutko w związku z tym, co... Proszę wybaczyć, panie przewodniczący, pana nazwisko Głogowski, tak? Nie mylę się. To jest duża rzecz i rzeczywiście trzeba zwrócić uwagę na pana wypowiedź. Uważam tę wypowiedź za niesłuchanie ważną, charakteryzującą to właśnie stanowisko, które państwo zajmują. Czy pan sobie zdaje sprawę z tego, że w tym porozumieniu, które uzależniało służby polskie od służb rosyjskich i polskie bezpieczeństwo od służb rosyjskich, nie ma ani jednego słowa o tym sprowadzeniu z powrotem polskiego wojska? Ani jednego słowa. Nie ma nawet tego punktu odniesienia dotyczącego sprowadzania wojska. To jest po prostu nieprawda. Pozwoliłem sobie powiedzieć, że pan mówi nieprawdę, dlatego że to właśnie niesłuchanie charakteryzuje generalne stanowisko państwa, punktu widzenia państwa formacji politycznej. Chcecie ukrywać to, że zawarliście układ rzeczywiście doprowadzający do tego, że Polska stała się wtedy w olbrzymim stopniu zależna od Rosji na skutek waszego działania i na skutek działania tych osób, które zdecydowały o podporządkowaniu Służby Kontrwywiadu Wojskowego wobec Rosji, i to jest rzecz kluczowa.

Pani raczyła powiedzieć, że to jest dla pani śmieszne. Pani raczyła powiedzieć...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, ale pan nie ma prawa do debaty.

Posel Katarzyna Stachowicz (KO):

Nie powiedziałam, że to jest śmieszne.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja nie chcę debaty.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

We wtorek głosowaliśmy zmiany w składach Komisji. Jeśli pan chce debatować w Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Regulaminowych, to bardzo proszę, żeby klub pana zgłosił i Sejm to przegłosował.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, pan wie, że w posiedzeniach Komisji uczestniczą nie zawsze tylko i wyłącznie członkowie Komisji i mają prawo zabierania głosu, więc proszę nie ograniczać praw posła.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale, panie pośle Kownacki, pan dobrze wie, że oprócz regulaminu Sejmu mamy także bardzo dokładny w zakresie takiego posiedzenia jak dzisiaj, czyli dotyczącego immunitetów, regulamin i to nie jest regulamin ogólny – tutaj debatę przeprowadzają członkowie Komisji.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie pośle, wielokrotnie uczestniczyłem...

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Mogą debatę przeprowadzać.

Posel Kazimierz Smoliński (PiS):

Członkowie spoza też.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Nie tylko członkowie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dobrze, chciałbym tylko dla porządku. Panie pośle, pan nie debatuje. Udzieliłem panu głosu, więc proszę, jeśli pan ma jakieś uwagi, a nie że pan będzie się odnosił teraz do każdej wypowiedzi, która padła przed momentem na sali.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak więc bardzo proszę krótko. Tak pan deklarował w pierwszym zdaniu.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie chcę się odnosić do każdej wypowiedzi, ale chcę się odnieść do tej wypowiedzi, która atakowała walkę z formacją rosyjską i sowiecką, którą realizowałem w ciągu ostatnich 60 lat. Rzeczywiście rozumiem, że dla pani i dla pani formacji to nie ma znaczenia. To rozumiem i rozumiem, jakie są tego konsekwencje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, to właśnie o to chodzi, że jak to się ułatwia i tłumaczy się na rosyjski raport o likwidacji WSI wraz z nazwiskami, to później trudno oczekiwać, że ktoś doceni pana walkę z Rosją, bo nikt w nią nie wierzy.

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

To bardzo ciekawe. Pan chce, żeby Rosjanie nie wiedzieli, jakie podjęliśmy decyzje, likwidując ich współpracowników. To bardzo interesujące, że pan uważa, że to jest błąd, a ja jako szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego uważałem to za konieczne.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani prokurator chciała zabrać głos. Bardzo proszę.

Prokurator regionalna w Warszawie Małgorzata Adamajtys:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Co prawda również chciałam nawiązać do wypowiedzi pana posła Antoniego Macierewicza, gdzie pojawiają się te wyrazy „nadal” i „znowu”, czyli „nadal będzie składało się z agentów” i „znowu są szefami”. Pragnę może zwrócić uwagę, co dla nas też jest istotne, że 11 września ubiegłego roku pan poseł Antoni Macierewicz, wypowiadając te słowa, zabierał głos, kiedy wcześniej wicepremier i szef Ministerstwa Obrony Narodowej, pan Władysław Kosiniak-Kamysz, miał przekazać informację na temat naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony. Połączenie informacji o tym, że dzień wcześniej spadły drony, pojawienie się tych informacji, że były to drony rosyjskie... Oczywiście prokuratura wojskowa sprawdzała i weryfikowała wszystkie okoliczności ujawnienia tych dronów na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Pragnę zwrócić również uwagę, na art. 130, o którym mówimy, czyli szpiegostwo, w brzmieniu: „Kto bierze udział w działalności obcego wywiadu albo działa na jego rzecz przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej”. A więc ponownie nawiązuję do kierowania słów określających kierownictwo SKW agentami rosyjskimi, współpracującymi z rosyjskimi służbami specjalnymi, w momencie, kiedy mamy pewnego rodzaju zagrożenie, z którym żyjemy na co dzień, i to zagrożenie materializuje się w postaci statków powietrznych rosyjskich, jak to było stwierdzone – kierowanie tego typu słów ani nie wzbudzało zaufania, ani nie uspokajało społeczeństwa.

Pragnę również wskazać, bo tutaj pan poseł Kownacki dosyć szczegółowo przytoczył art. 226 i 231a, że to są faktycznie artykuły Kodeksu karnego, czyli przestępstwa, które ścigane są z oskarżenia publicznego. Natomiast art. 212, o którym mówimy, bardzo często stanowi kanwę zawiadomień kierowanych do prokuratury i faktycznie są to czyny ścigane z oskarżenia prywatnego,

ale to prokurator, który otrzymuje takie zawiadomienie, decyduje bądź w formie wszczęcia, bądź w formie objęcia tego czynu ściganego z oskarżenia prywatnego ściganiem z urzędu, bądź w formie chociażby przedstawienia zarzutów dla innych konkretnych osób.

Nie w każdej sytuacji możemy faktycznie mówić o osobach, które mają możliwości i umiejętności do tego, aby samemu wnieść prywatny akt oskarżenia, ale sytuacja, o której mówimy, sprawa, która jest nadzorowana, i sprawa, w której tutaj się spotykamy, sprawa prowadzona przez prokuraturę, wskazuje, iż to nie jest taka sytuacja, którą można byłoby pozostawić każdemu parlamentarzystcie, funkcjonariuszowi publicznemu do kierowania prywatnego aktu oskarżenia. To jest coś więcej.

Nadto pragnę zwrócić uwagę, że obecnie prokuratura jest niezależna i wolna od nacisków politycznych. Pracujemy w taki sposób, w jakim...

Posel Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Absolutnie.

Prokurator regionalna w Warszawie Małgorzata Adamajtys:

Pracujemy w taki sposób, w jakim mamy doświadczenie, zgodnie z Kodeksem karnym, zgodnie z Kodeksem postępowania karnego. Bez nacisków politycznych, bo jeszcze raz podkreślam – prokuratura jest obecnie niezależna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Na podstawie art. 6 ust. 5 regulaminu Komisji, na czas podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia lub odrzucenia wniosku bardzo proszę o opuszczenie posiedzenia przez osoby spoza składu Komisji. Proszę o wyłączenie transmisji. Panów operatorów proszę o wyniesienie urządzeń nagrywających zarówno dźwięk, jak i obraz. Techniczna chwila przerwy.

Otwieram głosowanie. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prokuratora regionalnego w Warszawie z 17 lutego 2026 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Antoniego Macierewicza? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Proszę podać wyniki. Głosowało 16 posłów. Za – 9, przeciw – 7, nikt nie wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku.

Bardzo proszę o włączenie transmisji i zaproszenie gości.

Wznawiam obrady. Bardzo proszę o zajęcie miejsc.

Informuję, że Komisja przedłoży Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku prokuratora regionalnego w Warszawie z 17 lutego 2026 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Antoniego Macierewicza.

Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatur na sprawozdawcę Komisji. Ja zgłaszam kandydaturę pana Tomasza Głogowskiego. Czy pan przyjmuje? Dziękuję bardzo. Czy są inne kandydatury? Nie widzę. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę, że Komisja wybrała pana przewodniczącego Tomasza Głogowskiego na sprawozdawcę Komisji w przedmiotowej sprawie. Nie widzę. Stwierdzam, że na sprawozdawcę Komisji został wybrany pan poseł Tomasz Głogowski. Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.